

Archipelag Wysp Maltańskich obejmuje zamieszkałą Maltę, Gozo i Comino oraz kilka drobnych wysepek. Od Sycylii dzieli Maltę tylko 81 km co czyni wyspę najbardziej wysuniętą na południe krajem Europy.

Krajobraz bardzo zróżnicowany: półwyspy, zatoki, laguny, podwodne groty, nie ma natomiast rzek. Woda pozyskiwana jest ze źróź podziemnych i odsolonej wody morskiej. 93% ludności stanowią Maltańczycy, 2% Brytyjczycy i Włosi.

Od 2004 r. Malta dołączyła do Unii Europejskiej, a od 2008 r. obowiązuje euro.

Co zachwyca na Malcie ?

Przede wszystkim MDINA czyli wąskie, urokliwe uliczki, kolorowe drzwi, ceramiczne ozdoby na ścianach. Jest to jeden z najpiękniejszych przykładów średniowiecznego miasta otoczonego murem, będącego połączeniem architektury normańskiej i barokowej.

Drugim miejscem, które dosłownie zapiera dech w piersiach to KLIFY DINGLI, czyli najwyższe klify w Europie - przepiękne, dzikie, niesamowite piękno natury. Kolejnym miejscem, które zachwyca to BLUE GROTTTO. Mieliśmy możliwość wpłynięcia do "błękitnej groty" i zachwycania się kolorem turkusowej wody.

Najczęściej fotografowanym miejscem na wyspie było MARSAXLOCK, największa atrakcja turystyczna wyspy z kolorowymi łódkami, będąca symbolem Malty, a najbardziej turystycznym miasteczkiem wyspy to ST. JULIAN'S stanowiące mieszaninę współczesnej zabudowy z wtopionymi w nią kościołom karmelitów z XIX w.

W ogóle MALTA to zderzenie współczesnej architektury z bogactwem Zakonu Maltańskiego. Chodząc po krętych uliczkach SLIENY, GZIRY, MSIDY... etc, można podziwiać koronkowe balkony domów oraz wysokie luksusowe hotele, nowoczesne biznesowe centra, eleganckie butiki.

Kolejne dni wypełniały zwiedzanie między innym: klimatycznego średniowiecznego miasta kojarzonego z filmami "Gra o tron", "Agora", "Hrabia Monte Christo" czy filmów Erola Flyna.

W miejscowości RABAT odwiedziliśmy wczesnochrześcijańskie katakumby, ogrody botaniczne św. Antoniego, gdzie znajduje się letnia rezydencja Prezydenta Malty.

Podróż po zatokach VALLETTY była dla mnie niesamowitym przeżyciem. Woda, spokój, bogactwo mijanych zabytków, pozostawiły wrażenia.

To w jednym z mijanych fortów był wieziony wybitny malarz Caravaggio (nota bene wcześniej podziwialiśmy jego obrazy w bazylice św. Jana - najświętniejszy "Ścięcie św. Jana).

Ogromne brawa należą się Maltańczykom za świetną organizację transportu publicznego. Komunikacja lewostronna jest naprawdę genialna, autobusy poruszają się po wąskich uliczkach bez problemu.

Posmakowaliśmy też tradycyjnej kuchni: fliry - sycącej kanapki w formie okrągłego chleбка z tuńczykiem, pomidorem, kaparami oraz oliwkami na pomidorowym sosie oraz pastizzi - francuskiego ciasta wyglądem przypominające nasze pierogi, wypełnione farszem na bazie sera ricotta, które można zjeść "na szybko".

Malte trzeba zobaczyć, ale mocno dotkliwa jest ilość turystów, Trafiliśmy na upalną pogodę. Miło było wygrzać się w słońcu, opalać się na GOLDEN BAY (uznawana za jedną z piękniejszych plaż na wyspie bo piaszczysta a nie kamienista (zwiedzanie w temperaturze 30 stopni było uciążliwe ale nie niemożliwe).

Chroniliśmy się pod parasolami, kapeluszami, czapkami i żadnej zaplanowanej wycieczki nie odpuściliśmy.

Ocierając pot z czoła staraliśmy się czerpać z maltańskich uroków tyle ile było możliwe, a nawet więcej.

Zachęcała nas do tego przewodniczka pani Basia - Polka mieszkająca od 36 lat na Malcie, bo zakochała się w Maltańczyku oraz niezawodny pan Krzysztof, którego przyjęliśmy serdecznie, bo wcześniej towarzyszył nam w Portugalii.

Ale kłopotów mu nie dostarczaliśmy, bo po raz kolejny wieczorne spotkania na dole w hotelu, przy basenie dowiodły, że nasza seniorska, turystyczna grupa, potrafi się również wspaniale bawić i korzystać z uroków życia.

Do zobaczenia za rok

Wrażeniami podzieliła się
Marianna Zimna